

Kolejny skandal w elektrowni jądrowej w Czarnobylu

3 lipca 2016

Elektrownia jądrowa w Czarnobylu po raz kolejny jest w centrum skandalu. Jej kierownictwo jest podejrzane o oszustwa związane z radioaktywnym złomem.

Według śledczych konstrukcje na terytorium elektrowni demontowano i sprzedawano po zaniżonych cenach. Wiele firm przy tym otrzymało fundusze państwowe na demontaż elektrowni atomowej, ale w rzeczywistości nie wykonywały żadnych prac. W ten sposób przez dwa lata skradziono 17,87 miliona hrywien. Pieniądze były wyprowadzane na konta fikcyjnych firm zagranicznych, w szczególności do Estonii.

W ciągu ostatnich kilku lat na likwidację skutków katastrofy w Czarnobylu zagraniczni sponsorzy przeznaczyli znaczne środki finansowe. Tylko Stany Zjednoczone w tym roku przelały Kijowowi 10 milionów dolarów.

Czarnobylska elektrownia atomowa wielokrotnie znajdowała się w centrum skandalu. Wcześniej media opowiadały o tym, że wokół stacji jest masowo wycinany las na sprzedaż. Tej wiosny pojawiła się informacja, że ukraińskie władze wywoziły ze strefy wykluczenia wokół elektrowni dużą ilość napromieniowanego sprzętu wojskowego i cywilnego, i wysłały go do udziału w tzw. AT0.

Według przewodniczącego Centralnej Rady Ogólnorosyjskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody Konstantyna Cybko kontrola wydarzeń, które mają miejsce w strefie wykluczenia elektrowni atomowej w Czarnobylu, jest niezwykle skomplikowana.

„Nie sądzę, aby eksperci z państw darczyńców byli gotowi tutaj przyjechać i cokolwiek sprawdzać przez długi czas. Dlatego też powstają wszystkie te historie związane z korupcją. Brak

kontroli nad wydatkami z funduszy przeznaczonych Ukrainie na budowę sarkofagu ochronnego pozwala jej na przeciąganie budowy. Terminy wprowadzenia drugiego sarkofagu – tzw. „Arki” czy „Schronu 2” – już były dwukrotnie przekładane, a teraz obiekt ten zostanie oddany do użytku, według oczekiwań, w październiku 2017 roku. A miał być już w 2013 roku.”

Odroczenia są niebezpieczną rzeczą, ostrzega ekspert. „Chodzi o to, że okres gwarancyjny pierwszego schronu, który został zbudowany w latach 1986-1987, zakończył się, a on zaczął się walić. Na przykład kilka lat temu spadło 600 metrów kwadratowych paneli sufitowych. Przeciąganie terminów budowy pokazuje, że ma miejsce zaniedbanie bezpieczeństwa i ochrony środowiska i zdrowia ludzi na korzyść pewnych korzyści finansowych” – przypomniał Konstantin Cybko.

Według eksperta w dziedzinie ekologii koszt sarkofagu podwoił się. „Szacowane finansowanie tego obiektu to miliardy dolarów. Gdy przekazywane są takie środki to oczywiście zainteresowane strony rozdzielają te kwoty, jak widzimy, na cele prywatne. Z punktu widzenia wizerunku Ukrainy sytuacja jest niezmiernie nieprzyjemna. Uważam, że międzynarodowe organizacje mogłyby przejąć kontrolę nad budową za zgodą ukraińskiego rządu, ale taka zgoda raczej nie zostanie udzielona” – stwierdził Konstantin Cybko.

Źródło: pl.SputnikNews.com